Nro 175
D. 25. Lipca.
WTOREK.
ROK 1826.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

Odpowiedź Królowei Angie: Elżbiety na Poselstwo Działyńskiego 1597.

NOWOSCI WARSZAWSKIE.

Stanisław Golemberski Magister obojga Prawa i Administracii, mianowanym został *Patronem* przy Trybunale Cywilnym Woiewództwa *Płockiego*, i w krótkim czasie na przeznaczone mu urzędowanie wyieżdza. Ktoby przeto miał iakie interessa prawne w temże Woiewództwie, i życzył sobie temuż Patronowi do prowadzenia powierzyć, do zamieszkania tegoż przy ulicy Przeiazd pod Nr 651 zgłosić się raczy.

Pani *Guizot* znana czytaiącej publiczności z prac literackich użytecznych, a sławna, z dzieł do Edukacji służących, Autorka powieści dla dzieci i dziełka uwieńczonego akademicką nagrodą pod tytułem, *Raoul et Victor*, wydała swieżo dzieło we 2ch tomach o *Domowej edukacji* pod tytułem: Edukation domestique ou lettres de famille sur l' éducation. Paris, 1826. Każdy Tom składa sie z przeszło 400 stronic in 8 a całe dzieło kosztuie u N. *Gliksberga* zł; 36.

Dzieła „*Zabawki rymotworcze St: Joszówskiego*“ wyszło iuż 2 tomy we *Lwowie*, pierwszy składa się z wierszy, tudzież z powieści prozą, *Skutki namiętności*, czerpanej z dzieiów *Xięztwa Mazowieckiego*; 2gi zawiera *Rozwidę* powieść dramatyczną w 5 oddziałach i różne wiersze. *Rozwida* czerpana z dzieiów Xtwa *Przemyskiego*, iest interesuiącą.

Gazeta Muzyczna *Wiedeńska* donosi co następuie: „Na ostatnim Koncercie naszym, śpiewała naprzód sławna JPani *Borgondjo*, później *Harfinista* ieden z naysławnieyszych i *Włoch* na nowym przez siebie wynalezionym Instrumencie dali się słyszeć, lecz naybardziey podobał się Młodzieniec 11to letni *Polak* z *Warszawy Edward Wolff*. Grał on Rondo *à la Polacca* kompozycyi *Würfla*, z ogniem odważnie i z nadzwyczajnym wyrazem. W tym chłopczynie (mówi dalej recenzent) są wielkiego Wirtuoza zarodki. Jeżeli nadal tak będzie prowadzony iak był dotąd, ojczyznie swoiej zaszczyt przyniesie; w tej chwili, w najlepszych znajduie się ręku, to iest Pana *Würfla*, i życzyćby należało żeby szanowni rodzice na długo ieszcze zostawili go pod tak doskonałą opieką. (Tego młodzieńca, był w Warszawie nauczycielem muzyki JP. *Zawadzki.*)

Łatwy sposób pozbycia się Much z pokoiów. — Maiąc zamknięte okna w pokoiu, syropem iakimkolwiek nasmarować gdzieniegdzie szybę od *lufcika*; będzie to ponętą dla *Much*, które iak się na szybie zgromudzą, iedną ręką zwolna lufcik otwieraiąc, drugą ie na dwór wypędzić można. Grzeczny ten, powtarzany sposób, służyć będzie do pozbawienia się powołi tych naprzykrzonych gości.

Bardzo teraz wieczorami, a osobliwie w święta, iest uczęszczany *Ogrodek* na *Lesznie* w possesji zwanej oddawna *Działyńskie*. Onegdaj znajdowało się w nim do 700 gości.

Przy *Żelaznej bramie* i *Ogrodzie saskim* w oficynie, utrzymuiący 33 gatunki *Wód Mineralnych prawdziwych, zagranicznych*, świe

żych, iakoteż *Kozie Mleko* i *Serwatki*, uwiadamia Prze: Publiczność, i osoby iuż abonuiące wody miner: i kozie mleko; że drugie drzwi od ogrodu saskiego są otwarte do wejścia dla oboiej płci, od pałacu Hra: *Zamojskich* i od kraty przez *klomb*, urozmaicony drzewami i kwiatami; cień i wolne powietrze sprawia przyiemny w zaciszu spoczynek po przechadce przy używaniu wód, iako też pożywaniu różnych posiłków dla wzmocnienia zdrowia, które się w tem miejscu znajduią. Utrzymuiący porucza się łaskawym względom Prze: Publiczności, aby to skromne miejsce raczyła zaszczycić swą obecnością.

Wczoraj ciepła było stopni 25.

O upadku wieży ratusznej we *Lwowie* ieszcze są takie wiadomości. „Wieża ta upadła w stronę południową, zgruchotała kamienicę cukiernika *Andreoli* i uszkodziła poblizką. 7 osób życie postradało. *Trębacz* mieszkaiący na wierzchołku wieży stał właśnie na galerji gdy się wieża chwiać poczęła; z wielką przytomnością umysłu porwał za tubę i zaczął wołać, *wieża się wali!* To też iedynie zdołało ocalić mnóstwo ludzi któremi rynek był napełniony. Szczególnym wypadkiem, sam, spadłszy z wieżą, nie zabił się, lecz stracił mowę. Jego kaczki i gęsi w kojcach, wydobyto żywe z pod gruzów. Wieża ta była druga co do wysokości w kraiach dawnej *Polski.* w *Sączu* była najwyższa, ta zaś miała 13 piąter wysokości. Dzwon od zegara spadł bliżej niż sam wierzchołek wieży na którym wisiał. Był on z czasów Króla *Jana Olbrychta*, i tak donośny że godziny było słychać o 2 mile.

ROZMAITOŚCI.

D. 22 Czerwca r.b. umarł w S. *Petersburgu*, nagłą śmiercią, Radca Tajny, Senator i różnych orderów Kawaler, Grzegorz Włodzimierzowicz Hrabia *Orłów*. W świecie uczonym zjednał on sobie imie przez wydanie Pamiętników o Neapolu, oraz Historji muzyki włoskiej i malarstwa, w ięzyku francuzkim, a Literaturze Rossyjskiej uczynił przysługę przez wydanie Baiek *Kryłowa* z tłumaczeniem francuzkiem i włoskiem. — Upały tego lata tak szkodziły zbożu i innym płodom w *Szwecji*, iż wszyscy włościanie lękaią się zguby swoiego maiątku. — w *Sztokolmie* podniosła się cena zboża w ciągu 14 dni od 7 do 10 a w innych miejscach ieszcze większa panuie drożyzna. — W *Munich* tak iak i w innych stolicach Europy, dano na wsparcie rodziny zmarłego Karóla Marji *Webera*, operę *Wolny Strzelec.* Dnia 22 z. m. wyiechała Królewna Reientka *Portugalska* do wód w *Kaldes.* — Przybyłe okręty z *Gibraltaru* do *Lisbony*, zapewniaią, iż na tamecznem morzu coraz więcej pomnaża się krążących okrętów *Kolumbijskich.* Gazeta *Gibraltarska* donosi d. 22 z.m. iż tam przybyło 5 okrętów *Algierskich*, które stanęły na kotwicach. — Sławny Aktor *Talma* iest niebespiecznie chory na zapalenie żołądka. — Pani *Pasta* ulubiona śpiewaczka włoska, wyieżdza w końcu b. m. z *Londynu* do *Paryża*, a z tamtąd uda się w miesiącu Listopadzie do *Niemiec* i *Włoch.* — Missjonarz *Nott*, który przez lat 30 zostawał na wyspie *Otohajty*, i przez ten czas ciągle trudnił się nawracaniem pogan do wiary Chrześcjańskiej, wrocił niedawno do *Anglji.* — Prokurator Króleski *Ballard* zakończył życie w *Paryżu* d. 8 b.m. W czasie gdy sprzymierzone mocarstwa stały pod *Paryżem* w r. 1814, napisał odezwę wzywaiącą *Burbonów*, aby wrócili na tron swoich przodków. — Niektóre gazety donoszą, że teraźniejsze sejmiki Angielskie więcej kosztowały krwi angielskiej, niż iej przelano w ostatniej wojnie z *Birmanami.*! — W czasie ostatniego zaburzenia w *Stambule*, miało poledz 10,000 lu-

dzi! *Sułtan* bywa obecnym na mustrze wojska nowo urządzanego na sposób europejski. — Cesarz *Brazylski* stosownie do nowej konstytucji iuż mianował Senatorów, są między nimi Profesorowie, Lekarz, itp. — Od brzegów niższego *Renu* donoszą, że cena Wełny znowu się podnosi. — Wiezione *Piiawki* przez *Niemcy* do *Paryża*, w czasie upałów zgniły, przez co właściciele tego transportu ponieśli szkody do 10,000 fran:

Zdarzenie następne stawi okoliczność nadzwyczajną i wypadek z niej prawie cudowny. Kopacz ieden nazwiskiem *Buloz* pracował w *Karruż* na dnie studni, 25 stop głębokiej, kiedy w tem znaczne osypanie się ziemi u wierzchu, przywaliło go gruzem i w momencie studnia prawie zupełnie zasypana została. Natychmiast z największą czynnością poczęto studnią odkopywać, ale wilgoć mitrężyła trudną i niebezpieczną robotę. Jednakże kiedy iuż dobrano się do znacznej głębokości bez żadnej nadziei powodzenia; postrzeżono nagle kapelusz i wraz głowę nieszczęśliwego, zupełnie nim okrytą; zdjęto kapelusz i *Buloz* głosem okazał znak życia, ziemia wilgotna i duże kamienie tak go ściśle otaczały, iż ieszcze nie prędko mógł być zupełnie wydobyty. Postawa iego w studni była taka: stał, iedną nogę maiąc przychyloną, a wzniesionemi rękoma zdawał się sięgać brzegów studni dla wylezienia w górę. Uwolniony *Buloz* sam żwawo wyszedł po drabinie i udał się do łóżka, dla siebie przygotowanego. Opowiadał on późniey, że w ciągu czterech godzin będąc przywalony na 10 stop ziemią, nie doświadczał żadnego cierpienia i przez część tego czasu był uśpiony, późniey krzyczał wiele razy, a nareszcie słysząc każde uderzenie rydla był spokojnym o siebie. Wszystkie iego członki tak były ziemią zewsząd uciśnione, iż niemiał żadnego ruchu wolnego i ledwo rękoma mógł trochę władać; uciśnienie to stawało się coraz mocniejsze, nawet około rąk samych, w miarę zbliżaiącego się szelestu; nakoniec będąc wydobyty z trudnością oddychał na wolnem powietrzu. Od tego przypadku zdrowie iego zgoła nie zostało uszkodzone, i tak się czuł dobrze, iak przedtem. Jeżeli człowiek mógł żyć przez 4 godziny w takiej głębokości pod ziemią, maiąc tylko dla oddechu trochę powietrza zawartego w małej przestrzeni, skrzydłami kapelusza około iego ust zabezpieczonej, a przytem będąc prawie zupełnie pozbawiony ruchu; wątpić nigdy nie należy, aby w podobnych zdarzeniach proby ratunku były bezskuteczne. — Wieść się rozchodzi, iż skoro Grecy, po niektórych ieszcze probach, przekonaią się, iż nie będą w stanie opierać się Turkom, na ten czas wsiędą na swoie statki i popłyną aby założyć iaką osadę w *Europie*, w *Ameryce*, na wyspach *Jońskich* lub w iakimkolwiek innym krain. wielu z nich zamyśla udać się do *Francji*. — W iednem z miasteczek *Francuzkich* mieszka Panna *Żoli* o której codziennych zatrudnieniach często donosi dziennik departamentowy; i tak, d. 4 b. m. była na balu, bawiła się wesoło, później weszła na dach swego mieszkania dla oczyszczenia rynny. Cóż iest w tym osobliwszego? zapyta nie ieden? oto to że ta Panna *Zoli* ma teraz lat 109!

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Kanigowski Radca z Płockie: - Radziwiłłowa Marjan: Xżna z Guber: Grodz: — Grabowska Mini: z Gub: Gro: — Kociubski Piotr Oby: z Radomia. — Bieliński Kaźmierz Oby: z Włocławka. — Niemirycz Oby: z Marjenweder. — Fredro Edward Hra: z Lublina. — Tarło Hra: z Piekoszewa. — Getz Fran: Oby. z Kutna.

DONIESIENIA.

Dyrekcja Jeneralna Jużenjerów Wojskowych na mocy postanowienia wyższej władzy zawiadamia, że w Magazynie głównym pościeli i sprzętów koszarnych, sprzedane będą, przez publiczną licytacją, stara pościel, takież kołdry welniane, rożne narzędzia żelazne i sprzę-

ty drewniane itp. która się odbędzie w dniu 7 Sierpnia r.b. w tymże Magazynie, przed Fabryką Sukienną W. Frankla sytuowanym, w przytomności W. Hofmana Kommissarza Woiennego, warunki przystąpienia do licytacji, tamże w mieysca i przed iej zaczęciem ogłoszone będą. ostrzega się chcących przystąpić do tego kupna, iż każdy licytant powinien się zaopatrzyć w vadium w gotowych pieniędzach, które przed licytowaniem złożyć będzie obowiązanym. —

Z zakładu Lipkowskiego znajduią się na sprzedaż w Składzie P. Lidke obok Kościoła S. Andrzeia naśladowania Tureczyzna w paski na szlafroki, madresy, kasinetty w paski na spodnie, takież gładkie, nankin na wzór ostindyiskiego, tkanki bawełniane na nasypki, takież na podszewki, barchany, pończochy damskie i dla dzieci szkarpetki, przędza w kłąbkach na pończochy, Chustki białe na szyie i perkal biały według cen fabrycznych. Wtymże samym zakładzie iest urządzona Kallendra metalowa do apretowania na zimno i gorąco, wszelkie rodzaie wyrobków bawełnianych i lnianych; życzący sobie raczy się na miejsce udać, gdzie w każdym czasie wyrobki odkalendrowane być mogą.

Apartament składaiący się z 8 pokoi do którego kuchnia w officynie z dwoma izbami i pokoj ieden tudzież stajnia, wozownia, drwalnia i piwnica do naięcia od S. Michała przy ulicy Leśno pod Nr 671, życzący sobie naiąć, raczy się udać do tegoż domu po informacją.

w D. 26 m. i r.b. o godzinie 10 zrana w Warszawie przy ulicy Rynek Nowego Miasta w domu Nr 335 prawnie zajęte ruchomości iako to: pierścionki różnego rodzaiu staroświeckie z brylancikami u podpisanego Komornika przez publiczną licytacją sprzedane będą. —

An: Topolski K. S.

Biedna Służąca idąc ulicą Mostową zgubiła Książkę służbową, wydaną dla Ludwiki Glinkówney; uprasza o oddanie do Drukarni Kurjera.

w Przeszłą Sobotę wieczorem zgubiono przypadkiem Szpada, ktoby ią znalazł raczy się zgłosić do Drukarni Kurjera a za to otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Pończochy bawełniane Damskie z fabryki Bormana et Krug w Marymoncie, są na Składzie w Handlu Józefa Zakulskiego na Krak: Przed: Nr 441·

Kto ma do zbycia Dowody Wojskowego Żołdu i inne pretensje legalnie udzielone, niechaj się zgłosi przy ulicy Mokotowskiej pod Nr 1655 w dziedzińcu.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że moią iuż od lat kilku exystuiącą Fabrykę Laku do pieczętowania, z ulicy Bielańskiej Nr 599 przeniosłem do domu Chodkiewicza zwanym pod Nr 484 przy ulicy Miodowej. Wszelkiego dołożę starania ażeby i tu być godnym zaufania którem mnie Szanowna Publiczność zaszczycać raczyła, służyć iej pilnie z gorliwością i uczciwie. Przytej okoliczności, mam honor zalecić moią nowo założoną fabrykę pachnideł wód pachniących itp. których za iak najpomierniejszą cenę w najlepszym gatunku każdego czasu umnie dostać można, prosząc Szanowną Publiczność ażeby iak najczęściej raczyła mnie zatrudniać, a ia zapewne nie zaniedbam niczego dla zadowolnienia onej. — S. *Bein.*

Sukcessorowie doletni i opieka nieletnich Sukcessorów Jana Fryderyka Lau fabrykanta powozów, właściciele domu w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 470 położonego. wzywaią niniejszym WW. Mecenasów, Adwokatów, Patronów i Obrońców, niemniej Komorników Sądowych, ażeby raczyli wszelkie akta dokumenta i papiery bądź to przez spadkowcę, Ojca Sukcessorów, bądź przez pozostałą ponim Wdowę Matkę Sukcessorów, bądź na reszcie przez kogo innego im powierzone w Kancellarjach swoich wyszukać, a wynalezione w przeciągu czasu do 15 Sierpnia r.b. na ręce pozostałej po Janie Fryderyku Lau Wdowy, Franciszki z Zeislerów Lau, resp: Matki Sukcessorów 6 Opiekunki nieletnich od rady familijnej, do poszukiwania wszelkich należytości przypadaiących upoważnionej iako też: przez doletnie swe dzieci, spadkobierców Jana Fryderyka Lau, umocowanej i w tym względzie należycie wylegitymowanej, w domu wzmiankowanym mieszkaiącej za kwitem i powróceniem należytości, ieżeliby iaka prawnie przypadała, złożyć i oddać chcieli, lub przynajmniej zawiadomili przez swoich dependentów że przygotowane do oddania i resp: odebrania maią papiery; wprzeciwnym razie, wezwani, sami sobie przypiszą, gdy po 15 Sierpnia r.b. o zwrot tychże Akt i Dokumentów i o wynagrodzenie szkód wynikaiących z zatrzymania onych, drogą i środkami prawem w skazanemi, poszukiwani niezawodnie zostaną.

Przy ulicy Wesołej pod Nr 2124, iest dom do sprzedania, oraz z ogrodem fruktowym, z wolnej ręki za pomierną cenę, niewięcej iak 4 tysiące; wiadomość w tymże domu u Właściciela.

Potrzebny iest Guwerner na Prowincją, posiadaiący ięzyk polski i francuzki; zgłosi się na Krakowskie Przedmieście pod Nr 376 do Sklepu Spiskiego.

Teatr. Dziś Drama *Dziewica słońca czyli Kora i Alonzo.*

Dziś przyłącza się DODATEK.

DODATEK

Do Nru 175
KURJERA WARSZAWSKIEGO.
Dnia 25 Lipca 1826 r.

z Petersburga Dalszy ciąg Kommissyi Sledczéy.

Na tych pierwszych naradach względem utworzenia towarzystwa, prócz osób, których nazwiska iuż przytoczono, znaydowali się Panowie *Jakuszkin* i *Serż*, oraz *Maciéy Murawiew Apostoł*, officerowie dawnego pułku Semenowskiego. Nie przystąpili wtedy do uskutecznienia swoich proiektów, i dopiero w miesiącu Lutym roku następnego (1817), Kapitan *Nikita Murawiew* zaznaiomiwszy się z Pułkownikiem *Pestel*, i iak mówi, przywiódłszy go do związków z *Alexandrem Murawiewem*, maiącym ściste stosunki z Xiążęciem *Sergiuszem Trubeckoy*, urządziło się pierwsze tayne towarzystwo, pod nazwiskiem: *Połączenia ocalenia*, *lub prawdziwych i wiernych dzieci oyczyzny.*— Statuta iego ułożył *Pestel.* Towarzystwo to liczyło naówczas trzy klassy: *Braci*, *Mężów* i *Boiarów.* W téy ostatniéy klassie, wyższéy nad dwie inne, wybierano co miesiąc *starszych* czyli *dyrektorów*, iako to: Prezesa, Dozorcę i Sekretarza. Przyymowanie odbywało się z uroczystym obrzędem. Kandydaci zaprzysięgali zachować sekret o wszystkiém, coby im powierzono, chociażby nawet zdania i widoki ich nie zgadzały się ze zdaniami i widokami towarzystwa. Podczas przypuszczenia wykonywali powtórną przysięgę. Szczególna znowu przysięga była dla każdéy klassy i *starszych.* Obowiązywali się dążyć do celu *połączenia*, i podlegać postanowieniom naywyższéy rady *Bojarów*, lubo według oświadczeń iednego tylko Xiążęcia *Trubeckoy*, tytuł *Bojara* miał bydź niewiadomy wszystkim osobom klass niższych. Był on nadany pierwiastkowym członkom czyli założycielom towarzystwa; lecz potém nowi członkowie otrzymywali go stopniami, a niektórzy nawet zaraz go pozyskali. Składali naówczas to towarzystwo: *Alexander*, *Nikita*, *Sergiusz* i *Maciey Murawiewowie*, Xiąże *Sergiusz Trubeckoy*, *Nowikow* (były Dyrektor kancellaryi Jenerała Gubernatora Mało-Rossyyskiego, zmarły potém wyszedłszy ze służby), *Michał Łunin*, i trzey inni członkowie. Ci ostatni porzuciwszy potém towarzystwo w różnym czasie, i przerwawszy wszelkie związki z nayzapaleńszémi dawnémi swémi kollegami, zostali uznani godnémi wspaniałego przebaczenia, i W. C. Mość postanowiłeś puścić w niepamięć ten błąd chwilowy, który ieszcze wczesna młodość ich wymawiała. Od początku, celem tego stowarzyszenia, była odmiana istnących w kraiu instytucyy. Takie są w téy mierze zgodne oświadczenia *Alexandra*, *Sergiusza*, *Macieia* i *Nikity Murawiewów*, oraz *Pestela.* Co się tycze *Sergiusza Trubeckoy*, twierdzi on, iż znaiąc ich słabość i zuchwałość przedsięwzięcia, rozprawiali szczególniéy na swoich zgromadzeniach o środkach pracowania dla dobra oyczyzny, przykładania się do spełnienia wszelkiego użytecznego zamysłu, ieśli nie działaniem czynném, to przynaymniéy pochwałą iawnie oświadczoną; starania się o powściągnienie nadużyciów przez ogłaszanie wszelkiego złego czynu, iakiby popełniali urzędnicy niegodni ufności narodowéy; lecz naybardziéy powiększenia *sił* towarzystwa przez pozyskanie nowych członków, których talenta i przymioty moralne miały bydź udowodnione przez poprzednicze wywiadywanie, i którzy nawet mieli podlegać pewnym probom. Takim sposobem na pierwszych zgromadzeniach postanowili proponować *Jakuszkinowi* i Jenerałowi Majorowi *Michałowi Orłow*, aby się do nich przyłączyli. Pierwszy wyiechał z *Petersburga*, a drugi w tymże czasie razem z Hrabią *Mamonowem* i rzeczywistym Radcą Stanu *Turgenewem*, zaymował się utworzeniem drugiego towarzystwa, które miało się nazywać: *Towarzystwem Kawalerów Rossyyskich.* Jenerał-Major *Michał Orłow* i *Alexander Murawiew* we-

zwali się nawzaiem, aby przystąpili do właściwych swoich towarzystw; lecz nie mogli się zgodzić względem zasad połączenia. Chęcią Jenerała było, według iego oświadczenia, założyć towarzystwo, któreby iedynie zmierzało do położenia końca zdzierstwom i innym nadużyciom, wciśniętym do wewnętrzney administracyi kraiowey, a chęć tę myślał nawet podać pod aprobatę N. Cesarza Jmci. Lecz późniey, daiąc wiarę pogłąskom, które Cesarzowi ALEXANDROWI przypisywały zamysł przywrócenia Polski do dawnego iey stanu, i mniemaiąc, że ten proiekt iest dziełem taynych towarzystw Polskich, chciał działać przeciw ich wpływowi przez stowarzyszenie, nad którem pracował. Wszakże plany iego nie miały żadnego skutku, i stowarzyszenie, o którém myślał, nie utworzyło się. To nawet, które iuż istniało, nie uczyniło żadnego postępu. Niektórzy iego członkowie, a mianowicie *Pestel*, wyiechali z *Petersburga;* inni nie upatrywali związku w iego widokach, i postrzegali wady w iego prawach. Inni wreszcie, a naybardziey ci, którym prosto proponowano affiliowanie się do *połączenia* (*połączenia ocalenia*), iako to: *Michał Murawiew*, brat *Alexandra*, *Burkow*, *Piotr Kołoszyn*, *Jakuszkin*, *Von-Viesen*, wymagali, aby *towarzystwo działało tylko powoli na umysły; aby odmieniło statuta, które* (podług wyrazów *Nikity Murawiewa*) *polegały na przysięgach, a których zasadą było ślepe posłuszeństwo, użycie naygwałtownieyszych i nayokropnieyszych środków, sztyletów, trucizny* (1) i t. d.: i aby zamiast tych praw przyięto inne, którychby główne rozporządzenia czerpane były w ustawach *Tugend-Bundu*, ogłoszonych w iedném z pism publicznych Niemieckich pod napisem: *Freywillige Blätter*. Pierwiastkowi członkowie połączenia, którzy naówczas byli w *Moskwie*, opierali się długo temu żądaniu, i uważać wypada, iż w czasie tych rozpraw i posiedzenia, na którém znaydowali się *Alexander*, *Nikita*, *Sergiusz* i *Maciey Murawiewowie*, *Jakuszkin*, *Von-Viesen*, *Łunin* i Xiążę *Teodor Szakowski*, urodziła się lub przynaymniey była

(1) *Wyiątem* (mówi *Pestel*) *to wszystko z urządzeń niektórych loż wolno-mularskich*.

pierwszy raz wynurzoną okropna myśl odebrania życi[a] Monarsze (2).

Jeden z członków, *Alexander Murawiew*, odebrał list od Xięcia *Trubeckoy*, donoszący: „iż Cesa[rz] „miał chęć oddania Polsce wszystkich prowincyy naby„tych przez Rossyią, i że przewiduiąc nieukontento[wa]„nie, a nawet opór ze strony Rossyan, myślał udać si[ę] „do *Warszawy* z całym swoim Dworem, a oyczyznę zo„stawić na łup rozruchów i bezrządu.„ Nowina ta, któréy nie[]dorzeczność sami potém spiskowi uznali, sprawiła im atoli trudne do wiary wrażenie. Wykrzyknęli, iż zamach na życie Cesarza iest koniecznym. Xiążę *Teodor Szakowski*, iak mówi *Maciey Murawiew*, proponował aby uskutecznienie iego odłożono tylko do dnia, kiedy by pułk iego zaciągał na wartę. (3) Chciano iuż wted[y] ciągnąć los, kto ma bydź zabóycą, gdy *Jakuszkin*, dr[ę]czony oddawna nieszczęsną namiętnością, która życie cz[y]niła mu nienawistném, pobudzony od swoich towarzyszów, i zapalony ich mowami, ofiarował swą rękę [do] zabicie Cesarza. Zawsze, nawet w obłąkaniu swoiém, zdawał się czuć okropność zbrodni, o któréy zamyślał. Mówił: *Przeznaczenie wskazało mnie na swoię ofiarę. Stawszy się zbrodniarzem, nie mógłbym żyć dłużey zadam cios, i sam się zabiię.* Wszyscy inni strwożyli

(2) *Twierdzi* Pestel, *iż w tymże roku* (1817) *niec[o] pierwey*, Łunin *powiedział, iż ieśliby przy u[]kończeniu czynności towarzystwa skłoniono się d[o] zabicia* CESARZA, *możnaby tym celem postawić kilku ludzi w maskach na gościńcu do Car[]*skiego Sieła. *Przyznał* Łunin, *iż to między in[]némi powiedział. Według zeznania* Murawiewa, *chciał* Pestel *z kilku młodzieńców, których namiętności nie znały hamulca, utworzyć tak nazwany przez siebie* hufiec stracony, *i dowództwo nad nim powierzyć* Łuninowi, *dla* wycięcia wszystkiego w pie[] *Zaprzeczył temu* Pestel.

(3) *Według zeznania tegoż samego* Macieia Murawiewa, *Xiążę* Teodor Szakowski *zdawał się naówczas gotowym do nayokropnieyszych zbrodni.* *Drugi* Murawiew (Sergiusz) *nazywał go tygrysem.* *Oddalił się potém z towarzystwa, i osiadł w maiętności, odległey od stolicy. Zapytany* Xiążę Szakowski *przez Kommissyią, wyznał tylko, [iż] był członkiem* połączenia ocalenia.

się; popędliwość ich umiarkowała się, i wstrzymali ten zapęd. Jenerał Major *Von-Viesen* usiłował dowieść im, iż wiadomość, która ich przeraziła, była bezzasadną, co nawet sam Xiążę *Trubeckoy*, wezwany do *Moskwy* dla obiaśnienia rzeczy, został zniewolony przyznać. Z swoiéy strony, *Sergiusz Murawiew Apostoł*, w zdaniu oświadczoném na pismie, i nazaiutrz podaném towarzystwu, przełożył, iż proiektowana zbrodnia byłaby bezużyteczną, albowiem towarzystwo nie posiada ieszcze sposobów z niéy korzystania. *Jakuszkin* pochwalił to zdanie; lecz oskarżaiąc kollegów swoich o przywiedzenie go do zbrodniczego zamysłu, który sami potępiali, zerwał na czas nieiaki związki swoie z niémi i z towarzystwem, które wkrótce potém odmieniło urządzenie swoie, wzięło nazwisko *Połączenia dobra publicznego*, i przyięło nowe przepisy ułożone przez *Alexandra* i *Michała Murawiewow*, Xięcia *Trubeckoy* i *Piotra Kołoszyna*. (4) Pierwszą część tych przepisów odkryła Kommissyia, i podaie ią pod oczy W. C. Mci. Celnieysze rozporządzenia praw *Połączenia dobra publicznego*, podział materyy, nayważnieysze myśli, i styl nawet, okazuią naśladowanie i w znacznéy części tłumaczenie z Niemieckiego. Autorowie oświadczaią imieniem założycieli towarzystwa, iż dobro oyczyzny iest iedynym ich celem, iż ten cel nie może mieć nic przeciwnego widokom rządu, iż rząd mimo wielkiego swego wpływu, potrzebuie przykładania się prywatnych, iż towarzystwo, które urządzaią, służyć mu będzie za pomoc do czynienia dobrze, i że bez ukrywania swych chęci obywatelom, godnym, aby ie dzielili, dla tego taiemnie odbywało swe prace, aby ie uwolniło od tłumaczenia złośliwego i tchnącego nienawiścią. Członkowie byli podzieleni na cztery *sekcyie* czyli *oddziały*. Każdy z nich miał się zapisać do iednéy z tych *sekcyy*, nie wzbraniaiąc iednak sobie należenia do prac innych *sekcyy*. — Przedmiotem pierwszéy *sekcyi* była *filantropia*, czyli postępy dobroczynności publicznéy i prywatnéy. Miała czuwać nad wszystkiémi instytutami miłosiernémi, i dyrekcyiom ich, oraz samemu rządowi wskazywać nadużycia, któreby się mogły wciskać, i środki czynienia polepszeń. Przedmiotem drugiéy *sekcyi* było wychowanie umysłowe i moralne, rozpościeranie światła, zakładanie szkół, a zwłaszcza szkół na sposób *Lankastra*, i w ogólności użyteczne przykładanie się do instrukcyi młodzieży przykładami dobrych obyczaiów, rozmowami i pismami stosownémi do tych widoków, *oraz do celu tego towarzystwa*. Członkom téy drugiéy sekcyi powierzony był dozór nad wszystkiémi szkołami. Mieli wpaiać w młodzież miłość tego wszystkiego, co iest narodowém, i opierać się ile możności zamysłowi wychowania iéy za granicą, tudzież wszelkiemu obcemu wpływowi. *Trzecia sekcyia* była przeznaczoną dawać szczególną baczność na czynności sądów. Członkowie iéy obowiązywali się nie wymawiać od urzędów sędziowskich, któreby im powierzono na wyborach szlacheckich, lub ze strony rządu, pełnić ie gorliwie i ściśle, uważać troskliwie tok interessów sądowych, dawać zachętę, a nawet wsparcie pieniężne cnotliwym urzędnikom; tych, którzyby iaką słabość okazywali, utwierdzać w dobrych zasadach, a oświecać tych, którymby potrzebnych wiadomości brakowało; wskazywać niedobrych urzędników, i donosić rządowi o ich postępkach. Nakoniec członkowie *czwartéy sekcyi* mieli się poświęcać nauce ekonomii politycznéy; starać się o odkrycie i wskazanie *niewzruszonych zasad bogactwa narodów*, przykładać się do rozwinięcia wszystkich gałęzi przemysłu, utwierdzać kredyt publiczny, i opierać się samokupstwom.

Nie zabroniono członkom *Związku* dobra *publicznego*, aby sami zwracali uwagę władz mieyscowych na nadużycia, któreby postrzegali, chociaż w ogólności *Dyrekcyia Związku* zastrzegła sobie prawo donoszenia o tém rządowi. Dla tego to zapewne niektórzy człon-

(4) Nieco *pierwéy*, *pod przewodnictwem* Alexandra Murawiewa *utworzyło się* towarzystwo próby, *nazwane* towarzystwem woyskowych. *Bardzo krótko trwało*. Alexander Murawiew *oświadcza*, *iż go sobie wcale nie przypomina*. *Pułkownik* Artaman Murawiew *został przyięty na członka iego*. *Około tego czasu proponował* Alexandrowi *i* Nikicie Murawiewom *zabicie zmarłego CESARZA*; *pierwszy* (Alexander Murawiew) *odrzucił tę propozycyią*.

kowie, a w ich liczbie był *Michał Murawiew*, proponowali wyiednać zezwolenie zmarłego Cesarza na ustanowienie ich towarzystwa. Lecz większość nie przyięła tey propozycyi. Wewnętrzne urządzenie towarzystwa było następuiące: założyciele iego, czyli ci, którzy do początku iego należeli, składali iako naydawnieysi członkowie to, co nazywano *Związkiem centralnym*. Z pośród tego związku powstała *Rada centralna*, złożona z iednego Dozorcy i pięciu Assessorów, z których ieden był obrany pod władzą Dozorcy do obowiązków *Prezesa*, i wtedy miał tytuł *Naczelnika związku*. Co cztery miesiące dway Assessorowie wychodzili z rady, a drudzy na ich mieysce następowali. Dozorca odmieniał się przy końcu roku. Kiedy reszta członków *Związku centralnego* działała wspólnie z *Radą*, w tym razie zgromadzenie nazywało się *Dyrekcyią centralną*. *Rada centralna* sprawowała władzę wykonawczą w *związku*, a *Dyrekcyia centralna* władzę prawodawczą. Taż *Dyrekcyia* obowiązaną była wybierać urzędników *związku*, z których także sąd naywyższy tworzyła. *Rada* upoważniona była przyymować członków i udzielać swey władzy osobom, posiadaiącym zaufanie *związku centralnego*, a to w mieyscu ich pobytu. Miała oraz *Dyrekcyia* prawo wyznaczenia *Izby tymczasowéy prawodawczéy do roztrząsania*, *obiaśnienia i uzupełnienia praw związku*, *nie zmieniaiąc ich celu*. Prawa przez tę Izbę postanowione miały tymczasowie brać skutek z zezwoleniem Dyrekcyi aż do chwili ostatecznego ich zatwierdzenia przez *naywyższy rząd związku*, *który nie mógł bydź prędzéy utworzony*, *dopókiby się związek ostatecznie nie utwierdził*.

Z tego, co przytoczono, widać oczywiście, iż władza w tém tayném stowarzyszeniu, a nadewszystko prawo kierowania do iakiegokolwiek celu, zostawało w mocy założycieli, czyli członków pierwiastkowych. Do nich należało przyymować nowych członków. Dyrekcyie nazywały się *rzeczywiste*, *pomocne* i *główne*. Brały nazwisko *rzeczywistych*, skoro się składały z dziesięciu członków, i wtedy otrzymywały exemplarz pierwszey części urządzenia. Poki zaś to nie nastąpiło, nie były uważane za *rzeczywiste*. Wszelako *związek centralny* miał prawo czynić wyiątki od tego przepisu dla prędszego nadania większéy rościągłości towarzystwu. Każda *Dyrekcyia rzeczywista* mogła ustanowić *Dyrekcyią pomocną*, która z nią tylko miała związek; lecz ieśli *Dyrekcyia pomocna* stanowiła znowu drugą podobną, i ieśli ta druga składała się z dziesięciu członków, iuż wtedy owa Dyrekcyia stawała się zupełnie niepodległą swoiéy założycielce. Nazwisko *Dyrekcyi głównéy* służyło wszystkim Dyrekcyiom, które utworzyły trzy *Dyrekcyie pomocne*, czyli trzy *wolne towarzystwa*. Tak się nazywały towarzystwa, które nie będąc właściwie częścią *Związku dobra publicznego*, mogły iednak przykładać się do spełnienia iego widoków przez swóy wpływ na nauki, sztuki i t. d. *Dyrekcyie główne* miały prerogatywę przyięcia drugiey części urządzenia. Dla sprawowania władzy, utrzymania porządku i podziału pracy, w każdéy *Dyrekcyi* obierano *Radę*, złożoną z iednego dozorcy oraz iednego lub dwóch naczelników, w miarę, iak Dyrekcyia sama składała się z dziesięciu lub dwudziestu członków. Wszystkie interessa, czyli to w *Dyrekcyiach*, czyli też w *związku centralnym*, ułatwiały się większością kresek. W podobnym sposobie wydawano także postanowienia. Nazwiska członków, którzy się dobrze zasłużyli *związkowi*, były zapisywane w *xięgę honorową*, a nazwiska tych, którzy zostali oddaleni, w *xięgę haniebną*. Członkowie mieli prawo porzucić *związek*; lecz obowiązywali się zachować sekret o wszystkiém, coby wiedzieli. Tenże obowiązek sekretu miał się stosować do wszystkich, którym proponowano weyść do *związku*, a miał się ponowić, kiedy im przeczytano pierwszą część urządzenia. Nie było szczególnego obrzędu w przyymowaniu. Przyymowany składał oświadczenie na piśmie, które późniéy spalono, lecz o tém nie wiedział. Każdy członek powinien był oddawać do wspólnéy kassy dwudziestą piątą część swego rocznego dochodu (1), i bydź posłusznym prawom *związku*.

(1) *Wszystkie zeznania są zgodne w tém, iż przepis ten nie wiele był zachowywanym. W Petersburgu aż do roku* 1825 *zebrano tylko* 5000 *rubli, i oddano ie Xiążęciu Trubeckoy, który ie wydał, lecz nie na interessa towarzystwa.* (Dalszy ciąg nastąpi.)